

Sygn. akt III AUa 92/20

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 lutego 2023 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w składzie:

Przewodniczący: Sędzia SA Ewa Stryczyńska

Protokolant: starszy sekretarz sądowy Beata Wachowicz

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 9 lutego 2023 r. w W.

sprawy M. K. (1) i M. K. (2)

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w W.

o podleganie ubezpieczeniom społecznym

na skutek apelacji M. K. (1) i M. K. (2)

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie XIV Wydział Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 6 listopada 2019 r. sygn. akt XIV U 267/19

I. oddala apelację;

II. zasądza od M. K. (2) i M. K. (1) na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w W. kwoty po 240,00 (dwieście czterdzieści) złotych od każdego z nich, tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego w postępowaniu apelacyjnym.

Ewa Stryczyńska

Sygn. akt III AUa 92/20

UZASADNIENIE

Decyzją z 31 grudnia 2018 r., nr (...), Zakład Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w W. stwierdził, że M. K. (2) nie podlega ubezpieczeniom społecznym pracowników z tytułu zatrudnienia u płatnika składek M. K. (1) od 30 lipca 2018 r. do 31 października 2018 r. W uzasadnieniu decyzji organ rentowy wskazał, że M. K. (2) od 30 lipca 2018 r. miał pracować u płatnika składek M. K. (1), a od 1 sierpnia 2018 r. okazał się długotrwale niezdolny do pracy. Ponadto płatnik składek zgłosiła go do ubezpieczeń społecznych 6 sierpnia 2018 r., a więc w chwili gdy był już niezdolny do pracy, a 10 lat przed zgłoszeniem do ubezpieczeń nie posiadał on żadnego tytułu rodzącego obowiązek ubezpieczeń społecznych.

W związku z powyższym organ rentowy powziął wątpliwości czy zgłoszenie do ubezpieczeń społecznych nie miało jedynie na celu uzyskania prawa do świadczeń z ubezpieczeń społecznych. Ubezpieczony, według wyjaśnień stron postępowania, został zatrudniony do obsługi imprezy (...) w Ś., która to impreza kończyła się w połowie września 2018 r., a umowa o pracę została z nim zawarta do końca października 2018 r. Płatnik składek nie wskazał czym ubezpieczony miał się zajmować w późniejszym okresie, po zakończeniu sezonu. Wynagrodzenie w wysokości 4.000 zł brutto miał otrzymywać gotówką, ale brak było dowodu potwierdzającego wypłatę środków na pokrycie wynagrodzenia i tylko on miał wypłacane wynagrodzenie w ten sposób. W związku z powyższym

w ocenie organu rentowego strony umowy o pracę nie wykazały, aby po stronie pracodawcy, istniała potrzeba zatrudnienia ubezpieczonego, który po dwóch dniach stał się niezdolny do pracy. Płatnik składek wskazał, że przed zatrudnieniem M. K. (2) nie istniało stanowisko, na które został zatrudniony, natomiast w okresie jego nieobecności obowiązki wykonywał na podstawie umowy zlecenia J. M. oraz J. T.. Zatem stanowisko pracy nie istniało wcześniej, a obowiązki ubezpieczonego były wykonywane przez pracowników dotychczasowo zatrudnionych. W związku z tym organ rentowy uznał, że celem działania stron było wyłącznie osiągnięcie korzyści z systemu ubezpieczeń społecznych. Z powyższego wynika, że mimo istnienia formalnej umowy o pracę, lub twierdzenia w zakresie jej zawarcia możliwe jest ustalenie, że w konkretnych okolicznościach faktycznych zawarta ona została dla pozorów (art. 83 k.c. w zw. z art. 300 k.p.) i uzyskania przez M. K. (2) prawa do świadczeń w sytuacji choroby. Stosunek pracy nie mógł być i nie był rzeczywiście realizowany, a przedłożone przez strony postępowania dokumenty powstały jedynie w celu uwiarygodnienia jego zatrudnienia na podstawie umowy o pracę u płatnika składek. Po stronie pracodawcy nie istniała potrzeba zatrudnienia ubezpieczonego i w przedmiotowej sprawie nie doszło do nawiązania stosunku pracy i wykonywania pracy w myśl przepisów kodeksu pracy. Zatem brak było podstaw do podlegania przez M. K. (2) ubezpieczeniom społecznym jako pracownika zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

Analogiczne odwołania od powyższej decyzji złożyli płatnik składek M. K. (1) i ubezpieczony M. K. (2) wnosząc o jej zmianę przez stwierdzenie, że podlega on ubezpieczeniom społecznym pracowników z tytułu zatrudnienia u płatnika składek od 30 lipca 2018 r. do 31 października 2018 r. Odwołujący się zakwestionowali ustalenia organu rentowego, że umowa o pracę była czynnością pozorną, mającą na celu jedynie nabycie prawa do wysokich świadczeń z ubezpieczenia społecznego, a nie faktyczne wykonywanie pracy. Odwołujący się podnieśli, że przedmiotem działalności płatnika składek jest działalność transportowa i organizacja imprez oraz reklama. Płatnik składek rozpoczął w lipcu 2018 r. współpracę ze spółką(...) polegającą na przygotowaniu i organizacji imprez. M. K. (2) został zatrudniony 30 lipca 2018 r. na stanowisku pracownika obsługi imprez okolicznościowych, 27 lipca 2018 r. ukończył szkolenie BHP, miał wykonać badania lekarskie, ale 28 i 29 lipca 2018 r. były dniami wolnymi od pracy (weekend). W związku z pilnym poleceniem płatnik składek zdecydował, że M. K. (2) ma rozpocząć pracę i razem z A. K. i J. M. udali się do Ś.. Świadczyli tam pracę w dniach 30-31 lipca 2018 r. M. K. (2) miał się stawić 1 sierpnia 2018 r. we wskazanym przez płatnika składek miejscu, jednak się nie pojawił. Następnego dnia, tj. 2 sierpnia 2018 r. M. K. (2) poinformował płatnika składek o swoim wypadku. Odwołujący się podnieśli, że organ rentowy nie udowodnił w żaden sposób, aby umowa o pracę była zawarta dla pozorów.

W analogicznych odpowiedziach na odwołania Zakład Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w W. wniósł o ich oddalenie oraz zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych i przytoczył te same ustalenia faktyczne, co w uzasadnieniu zaskarżonej decyzji. Organ rentowy przywołał twierdzenie płatnika składek, że zatrudniła M. K. (2) z powodu rozpoczęcia współpracy ze spółką (...) Sp. z o.o. polegającą na przygotowaniu i organizacji imprez. Organ rentowy stwierdził, że przyczyny zatrudnienia M. K. (2) są mało wiarygodne, ponieważ pierwszy film w Ś. w ramach imprezy (...) był wyświetlany już 29 lipca 2018 r., a z przedłożonych dokumentów wynika, że formalności związane z zatrudnieniem ubezpieczonego były dokonywane w dniach 26-27 lipca 2018 r. i powstała wątpliwość dlaczego został zatrudniony dopiero od 30 lipca 2018 r. Ponadto w przedmiotowej sprawie strony umowy o pracę nie wykazały, aby po stronie pracodawcy, istniała potrzeba zatrudnienia ubezpieczonego, który po 2 dniach stał się niezdolny do pracy. Stanowisko pracy wcześniej nie istniało, a w czasie jego nieobecności jego obowiązki wykonywali na podstawie umowy zlecenia J. M. oraz J. T. i nie przedłożono żadnego wiarygodnego dowodu potwierdzającego fakt świadczenia pracy przez M. K. (2). Organ rentowy podniósł, że niespełnienie ustawowych wymogów dotyczących ubezpieczenia wyklucza skorzystanie ze świadczeń. Stanowi to o istocie instytucji ubezpieczenia i pozostaje w zgodzie z zasadami sprawiedliwości społecznej ze względu na współzależność między wysokością i czasem opłacania składek ubezpieczeniowych a powstaniem i wysokością prawa do świadczenia. W klasycznym ubezpieczeniu społecznym występuje ścisła zależność między opłacaniem składki i jej wysokością oraz okresem płacenia a prawem do świadczeń i ich wysokością (zasada wzajemności). Opłacanie składek zarówno warunkuje nabycie prawa do świadczeń, jak i ma istotny wpływ na ich rozmiar. Wszyscy ubezpieczeni tworzą fundusz chorobowy, z którego finansowane są świadczenia. W kosztach ziszczenia się ryzyka ubezpieczeniowego u jednego z uczestników tego systemu partycypują zatem wszyscy ubezpieczeni. Wysokość świadczeń z ubezpieczenia chorobowego zależy wprost od wysokości podstawy

wymiaru tych świadczeń, którą stanowi przychód stanowiący podstawę wymiaru składek na to ubezpieczenie, co pozwala zachować względną równowagę między wkładem danej osoby w tworzenie funduszu chorobowego a świadczeniami wypłacanymi jej w przypadku ziszczenia się ryzyka ubezpieczeniowego. Zatem w ocenie organu rentowego odwołania nie wnoszą do sprawy nowych okoliczności, które mogłyby skutkować zmianą decyzji.

Zarządzeniem z 25 marca 2019 r. Sąd Okręgowy na podstawie art. 219 k.p.c. połączył sprawę o sygn. akt XIV U 268/19 ze sprawą o sygn. akt XIV U 267/19 celem łącznego rozpoznania i rozstrzygnięcia oraz zarządził ich prowadzenie pod wspólną sygnaturą XIV U 267/19.

Wyrokiem z 6 listopada 2019 r., w sprawie o sygn. akt XIV U 267/19, Sąd Okręgowy w Warszawie XIV Wydział Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołania oraz zasądził od M. K. (1) i M. K. (2) na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w W. kwoty po 180 zł od każdego z nich – tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Powyższe rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy oparł na następujących ustaleniach faktycznych:

M. K. (1) prowadziła działalność gospodarczą związaną z usługami transportowymi – rozwożeniem gazet oraz montażem, demontażem regałów, ścianek. Od 6 lipca 2018 r. rozpoczęła współpracę z (...) Sp. z o.o. polegającą na przygotowaniu i organizacji imprez. Były to eventy wakacyjne organizowane od czerwca do sierpnia. Wówczas M. K. (1) podjęła decyzję o zatrudnieniu kogoś do pracy na stałe. Początkowo do pracy przy eventach wakacyjnych a potem, jak zeznała, do rozwożenia gazet, bowiem miała mieć operację 15 sierpnia 2018 r.

M. K. (1) zatrudniała: J. M. – na podstawie umowy zlecenia z 1 lipca 2018 r. (na okres od 1 lipca 2018 r. do 31 lipca 2018 r.) oraz z 1 sierpnia 2018 r. (na okres od 1 sierpnia 2018 r. do 31 sierpnia 2018 r.) w celu rozkładania i pakowania prasy dla wskazanych odbiorców, usług transportowych z wynagrodzeniem 25,00 zł brutto/godz oraz J. T. – swojego sąsiada – na podstawie umowy zlecenia z 1 lipca 2018 r. na okres od 1 lipca 2018 r. do 31 lipca 2018 r. do zamiatania, mycia podłóg i wykładzin pomieszczeń potrzebnych do wystawy oraz umycia blatów, urządzeń składania i przygotowania urządzeń do prezentacji z wynagrodzeniem 13,00 zł brutto/godz.

M. K. (1) zatrudniła M. K. (2) z polecenia J. M., który znał go wcześniej. W dniu 30 lipca 2018 r. M. K. (1) zawarła z M. K. (2) umowę o pracę na czas określony od 30 lipca 2018 r. do 31 października 2018 r. na stanowisku pracownika ds. obsługi imprez okolicznościowych, w pełnym wymiarze czasu pracy, z wynagrodzeniem 4.000 zł brutto. Strony w umowie ustaliły jako miejsce wykonywania pracy W.. M. K. (2), A. K. – mąż odwołującej się i J. M. na 2 dni pojechali do Ś.. Tam M. K. (2) miał być przyuczony do pracy polegającej na rozkładaniu i składaniu przyczepy(...) w parku podczas imprezy (...), krzeseł, stolików, puf, parasoli w godzinach 14.00 - 24.00. Była to przyczepa z reklamą kawy T.. M. K. (2) ostatecznie na podstawie umowy o pracę zatrudniony był w 2010 r., kiedy to pracował jako magazynier i do dnia zatrudnienia u płatnika składek pracował dorywczo, bez umowy.

M. K. (2) jadąc 1 sierpnia 2018 r. w W. rowerem w porze nocnej, upadł i doznał wypadku w postaci złamania kości udowej prawej. Przewieziony został do Szpitala (...) na Oddział (...), gdzie przeszedł operację 3 sierpnia 2018 r. i 26 października 2018 r. w wyniku destabilizacji zespolenia i konieczności jego wymienienia.

Przy uwzględnieniu powyższych ustaleń faktycznych Sąd Okręgowy uznał odwołania za bezzasadne.

Sąd Okręgowy zauważył, że spór dotyczył kwestii podlegania przez M. K. (2) obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym pracowników od 30 lipca 2018 r. do 31 października 2018 r. w związku z zawarciem umowy o pracę z płatnikiem składek M. K. (1).

Po przywołaniu przepisów znajdujących zastosowanie w sprawie, w tym zwłaszcza art. 22 § 1 k.p., Sąd Okręgowy wskazał, że w stanie przedmiotowym sprawy brak jest jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, że doszło do faktycznego świadczenia pracy przez M. K. (2) w ramach pracowniczego stosunku pracy.

W ocenie Sądu Okręgowego brak było podstaw do zawarcia umowy o pracę, skoro celem tej umowy było wykonywanie pracy sezonowej, tj. obsługi imprezy (...) w Ś., która to impreza kończyła się w połowie września 2018 r., a umowa o pracę została z nim zawarta do końca października 2018 r., przy czym dalsze jego zatrudnienie było uwarunkowane ewentualnymi kolejnymi zleceniami. Sąd uznał, że wbrew zeznaniom M. K. (1) praca M. K. (2) nie miała polegać na roznoszeniu gazet, co jednoznacznie stwierdził on w toku złożonych zeznań. Sąd Okręgowy podniósł, że już sama okoliczność zawarcia umowy 30 lipca 2018 r. budzi jego wątpliwości, bowiem M. K. (1) zdecydowała się zatrudnić pracownika do obsługi eventów sezonowych przypadających na okres letni, a zatrudniła pracownika w połowie sezonu. Ponadto, zdaniem Sądu pierwszej instancji, sam fakt zgłoszenia M. K. (2) do ubezpieczeń społecznych dopiero 6 sierpnia 2018 r., budzi wątpliwości co do rzeczywistej daty zawarcia tej umowy o pracę. W ocenie Sądu Okręgowego brak jest wiarygodnych dowodów na to, że 30 lipca 2018 r. w ogóle została zawarta umowa o pracę. Wobec powyższego, w ocenie Sądu, przyjęć należy, że umowa ta została nawiązana po tym jak M. K. (2) uległ wypadkowi 1 sierpnia 2018 r. i po to, aby uzyskać świadczenia z ubezpieczenia społecznego. W istocie zatem przesłanką zasadniczą, przemawiającą za zawarciem powyższej umowy była chęć skorzystania przez M. K. (2) ze świadczeń z ubezpieczenia społecznego (zwłaszcza chorobowego) w związku z wypadkiem z 1 sierpnia 2018 r., tj. upadkiem z roweru i złamaniem kości udowej nogi prawej, zwłaszcza, że przed zatrudnieniem u płatnika składek nie posiadał on żadnego tytułu do ubezpieczeń, a ostatnia umowa o pracę, jaką wykonywał zakończyła się w 2010 r. i od tamtej pory pracował dorywczo bez ubezpieczenia. Ponadto w okresie od zawarcia umowy o pracę, tj. 30 lipca 2018 r. do dnia wypadku, tj. 1 sierpnia 2018 r. brak było wiarygodnych dowodów przemawiających za faktycznym, rzeczywistym świadczeniem pracy przez M. K. (2). O świadczeniu pracy przez M. K. (2) wspominali M. K. (2) oraz M. K. (1), a więc strony zainteresowane w składaniu tego rodzaju twierdzeń, stąd nie sposób uznać je za wiarygodne oraz świadkowie A. K. – mąż odwołującej się, J. M. – znajomy odwołującego się, który miał polecić go do pracy u płatnika składek, także zainteresowani z tytułu tych relacji w składaniu korzystnych dla stron zeznań. Sąd Okręgowy podkreślił, że znamienne jest również to, że stanowisko, na które został zatrudniony M. K. (2) wcześniej u płatnika składek nie istniało, a po jego udaniu się na zwolnienie lekarskie nikt na to miejsce nie został zatrudniony i jego obowiązki przejęli pracownicy zatrudnieni na podstawie umów zlecenia, tj. J. T. i J. M.. Ponadto M. K. (2) był pierwszą osobą zatrudnioną na podstawie umowy o pracę, nigdy płatnik składek nikogo nie zatrudniła na takiej podstawie prawnej. Świadczy to zatem o braku celowości i rzeczywistej potrzeby zatrudnienia M. K. (2) na stanowisku pracownika ds. obsługi imprez okolicznościowych, z wygodzeniem 4.000 zł brutto w oparciu o umowę o pracę w sytuacji, że praca, jaką miał wykonywać, miała charakter sezonowy.

Sąd Okręgowy wskazał również, że przyznane M. K. (2) w umowie o pracę wynagrodzenie w wysokości 4.000 zł brutto na stanowisku pracownika ds. obsługi imprez okolicznościowych było zawyżone, zwłaszcza że J. T. i J. M. wykonujący umowy zlecenia uzyskiwali z nich wynagrodzenie w wysokości 13,00 zł brutto/godz. za zamiatanie, mycie podłóg i wykładzin pomieszczeń potrzebnych do wystawy, umycie blatów oraz 25,00 zł brutto/godz. w zakresie rozkładania i pakowania prasy dla wskazanych odbiorców, usług transportowych. Zdaniem Sądu Okręgowego czynności jakie miał wykonywać M. K. (2), polegające na rozkładaniu i składaniu przyczepy (...), krzeseł, stolików, puf, parasoli, w zasadzie nie odbiegały od czynności wykonywanych przez pracowników zatrudnionych na podstawie umowy zlecenia – były to bowiem czynności charakterystyczne dla pracy fizycznej. Praca ta nie wymagała zatem kwalifikacji, ani specjalnych umiejętności, które uzasadniałyby przyznanie tak wysokiego wynagrodzenia.

Powyższe, zdaniem Sądu pierwszej instancji, świadczy o tym, że zawarcie z M. K. (2) umowy o pracę miało wyłącznie na celu umożliwienie uzyskania przez niego świadczeń z ubezpieczenia społecznego w wyniku powstania niezdolności do pracy, w krótkim czasie od zawarcia umowy o pracę, tj. od 1 sierpnia 2018 r. w związku z upadkiem z roweru i złamaniem nogi. Sąd doszedł do wniosku, że pomimo formalnego zawarcia umowy o pracę, w rzeczywistości nie świadczył on pracy na podstawie tej umowy i dlatego nie może podlegać z tego tytułu ubezpieczeniom społecznym.

Apelację od powyższego wyroku wnieśli oboje odwołujący się, tj. ubezpieczony oraz płatnik składek, zaskarżając wyrok w całości i zarzucając Sądowi Okręgowemu:

1. naruszenie przepisów postępowania, które miały istotny wpływ na treść wyroku, tj. art. 233 § 1 k.p.c. przez:

- 1) pominięcie zeznań świadków J. M., A. K., płatnika składek oraz ubezpieczonego w części dotyczącej wykonywania zawartej umowy o pracę, co w konsekwencji doprowadziło do błędnego uznania, że umowa o pracę ubezpieczonego miała charakter pozorny;
 - 2) pominięcie wskazywanych przez płatnika składek powodów zatrudnienia ubezpieczonego, co w konsekwencji doprowadziło do błędnego uznania, że umowa o pracę ubezpieczonego miała charakter pozorny;
 - 3) pominięcie dokumentacji złożonej przez ubezpieczonego oraz płatnika składek w części dotyczącej wykonywania zawartej umowy o pracę, co w konsekwencji doprowadziło do błędnego uznania, że umowa o pracę, ubezpieczonego miała charakter pozorny;
 - 4) uznanie, że zawarcie umowy o pracę miało na celu wyłącznie umożliwienie uzyskania przez ubezpieczonego świadczeń z ubezpieczenia społecznego, podczas gdy celem stron było świadczenie przez niego pracy, a wypadek miał charakter losowy;
2. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 83 § 1 k.c. przez błędne uznanie, że sporna umowa o pracę miała charakter umowy pozornej, podczas gdy celem obu stron było świadczenie pracy przez ubezpieczonego.

Opierając się na powyższych zarzutach apelujący wnieśli o zmianę zaskarżonego wyroku i poprzedzającej go decyzji przez stwierdzenie, że ubezpieczony podlega ubezpieczeniom społecznym pracowników z tytułu zatrudnienia u płatnika składek od 30 lipca 2018 r. do 31 października 2018 r. oraz zasądzenie od organu rentowego na rzecz ubezpieczonego i płatnika składek kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych.

W uzasadnieniu apelacji skarżący podnieśli, że nie zgadzają się ze stwierdzeniem Sądu Okręgowego, który uznał, że sporna umowa o pracę miała charakter pozorny. Ich zdaniem Sąd pierwszej instancji błędnie zinterpretował stan faktyczny. Apelujący zwrócili uwagę na przyczyny zatrudnienia ubezpieczonego, jakimi miały być: planowana operacja onkologiczna płatnika składek; J. M. zatrudniony był u płatnika składek na podstawie umowy zlecenia i nie był dyspozycyjny, gdyż posiadał inny etat; J. T. jest uczniem i był dyspozycyjny przez krótki czas; wysokie koszty firm zewnętrznych. Sąd pierwszej instancji pominął powyższe okoliczności i ograniczył się do stwierdzenia, że brak jest wiarygodnych dowodów, że ubezpieczony świadczył pracę. Skarżący podnieśli, że wypadek 1 sierpnia 2018 r. był zdarzeniem losowym, niemającym związku z rzekomą pozornością umowy o pracę. Strony podpisały umowę 30 lipca 2018 r. i przez dwa następne dni, tj. 30 i 31 lipca 2018 r. ubezpieczony świadczył pracę. Dla rozpoznania sprawy nie ma również znaczenia to, że do ubezpieczenia społecznego odwołujący się został zgłoszony dopiero 6 sierpnia 2018 r. Zgodnie z ustawą o systemie ubezpieczeń społecznych płatnik składek ma obowiązek zgłoszenia pracownika do ubezpieczeń w ciągu 7 dni od dnia podpisania umowy o pracę. Płatnik składek, choć dokonał tego zgłoszenia w ostatnim dniu terminu, to jednak dochował ustawowego obowiązku. Apelujący podkreślili zarazem, że świadkowie J. M. oraz A. K. wskazywali, że ubezpieczony świadczył pracę. Sąd pierwszej instancji odmówił wiarygodności zeznaniom świadków, wskazując, że ubezpieczony, płatnik składek oraz świadkowie byli zainteresowani pozytywnym rozstrzygnięciem sprawy. W ich ocenie zeznania świadków korespondują z zeznaniami ubezpieczonego i płatnika składek, dlatego też niezrozumiałym jest odmawianie im waloru wiarygodności. Konkludując apelujący stwierdzili, że Sąd Okręgowy ustalił błędnie stan faktyczny, a to spowodowało wydanie błędnego wyroku. W sprawie nie można mówić o pozorności umowy o pracę. Zgodnym zamiarem stron było świadczenie pracy przez ubezpieczonego. Stosunek pracy był rzeczywisty i nie był zawiązany dla pozorów. Nie można przyjąć pozorności umowy o pracę, gdy pracownik podjął pracę i ją wykonywał, a pracodawca świadczenie to przyjmował.

W odpowiedzi na apelację ubezpieczonego i płatnika składek Zakład Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w W. wniósł o oddalenie obu apelacji oraz o zasądzenie od apelujących na rzecz organu rentowego kosztów postępowania odwoławczego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja obojga odwołujących się podlegała oddaleniu.

Prawidłowe rozstrzygnięcie każdej sprawy uzależnione jest od spełnienia przez sąd orzekający dwóch naczelných obowiązków procesowych: przeprowadzenia postępowania dowodowego w sposób zgodny z przepisami procedury cywilnej oraz dokonania wszechstronnej oceny wszystkich okoliczności ujawnionych w toku procesu, zaś rozstrzygnięcie sądu winno znajdować swoje oparcie w przepisach prawa materialnego, odpowiednio zastosowanych do ustalonej podstawy faktycznej. Celem kontroli instancyjnej zaskarżonego orzeczenia jest zbadanie, czy w sprawie będącej przedmiotem rozpoznania sąd pierwszej instancji sprostał przedstawionym założeniom. Przeprowadzona przez Sąd Apelacyjny kontrola zaskarżonego wyroku prowadzi do wniosku, że Sąd pierwszej instancji uczynił zadość powyższym wymaganiom, albowiem przeprowadził postępowanie dowodowe w sposób wyczerpujący, w szerokim zakresie i wyjaśnił istotne dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności, dokonując oceny syntetycznej, zgodnej z zebrany w sprawie materiałem dowodowym ocenionym właściwie przez pryzmat doświadczenia życiowego. Tym samym Sąd Apelacyjny podziela ustalenia i ocenę prawną wyrażone w zaskarżonym wyroku, które w całości akceptuje i uznaje za własne, nie dostrzegając jednocześnie potrzeby ich ponownego szczegółowego przytaczania.

Sąd Odwoławczy nie podziela argumentów apelujących, podniesionych w treści złożonej apelacji. Zdaniem Sądu Apelacyjnego kwestie podnoszone jako zarzuty w sposób szczegółowy zostały omówione oraz ocenione w zaskarżonym wyroku, a wywiedziona apelacja, gdy przanalizować jej rzeczywistą treść, stanowi jedynie polemikę z prawidłowymi ustaleniami Sądu pierwszej instancji i jest wyrazem stanowiska ubezpieczonego oraz płatnika, podtrzymujących dotychczasowe swoje twierdzenia.

Niezasadny okazał się zarzut naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c., któremu to zarzutowi została poświęcona zasadnicza część apelacji. W myśl powołanego przepisu ustawy sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Ocena dowodów polega na ich zbadaniu i podjęciu decyzji, czy została wykazana prawdziwość faktów, z których strony wywodzą skutki prawne. Celem sądu jest tu dokonanie określonych ustaleń faktycznych, pozytywnych bądź negatywnych i ostateczne ustalenie stanu faktycznego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia. Ocena wiarygodności mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądenia w części obejmującej ustalenie faktów, ponieważ obejmuje rozstrzygnięcie o przeciwnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sędziego powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia się z dowodami w postaci świadków, zeznań i twierdzeń stron sporu, dokumentów i innych środków dowodowych. Powinna odpowiadać regułom logicznego rozumowania wyrażającym formalne schematy powiązań między podstawami wnioskowania i wnioskami oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego wyznaczające granice dopuszczalnych wniosków i stopień prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji. Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne (wyrok Sądu Najwyższego z 27 września 2002 r., sygn. II CKN 817/00).

W kontekście powyższych uwag należy stwierdzić, że zgromadzony przez Sąd Okręgowy materiał dowodowy został oceniony prawidłowo, w zgodzie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego.

Sąd Okręgowy miał przede wszystkim słuszne podstawy do tego, aby uznać, że depozycje odwołujących się oraz świadków nie mogły w sposób wiarygodny potwierdzać świadczenia przez M. K. (2) jakiegokolwiek pracy na rzecz M. K. (1), a zwłaszcza pracy w reżimie ukształtowanym przez treść art. 22 § 1 k.p. Należy zauważyć, że obie strony umowy z 30 lipca 2018 r. złożyły w niniejszej sprawie odwołania przez co uzyskały status strony postępowania. Jako strona postępowania byli zainteresowani jej rozstrzygnięciem na swoją korzyść, co słusznie zauważył Sąd pierwszej instancji. Jeśli zaś chodzi o ocenę zeznań świadków to trzeba odnotować, że jedynymi świadkami, którzy mieli w niniejszej sprawie coś do przekazania na temat faktów w kwestii relacji zobowiązaniowej, łączącej M. K. (2) z M. K. (1), byli J. M. i A. K., a więc osoby ściśle powiązane z odwołującymi się. Świadek J. M. jest wieloletnim znajomym ojca M. K. (2), natomiast świadek A. K. jest mężem M. K. (1). Już tylko to nakazuje podchodzić do ich depozycji ze znaczną dozą ostrożności. Sąd Okręgowy miał zatem wszelkie podstawy do tego, aby ocenić, że dowody

te nie są wiarygodne w zakresie faktycznego realizowania przez M. K. (2) stosunku pracy w firmie M. K. (1). Co więcej treść ich zeznań nie stanowi potwierdzenia podjęcia i świadczenia pracy przez odwołującego się w rozumieniu odpowiadającym stosunkowi pracy. Jednocześnie apelujący nie przedstawili żadnej przekonującej argumentacji, która mogłaby skłaniać do przyjęcia odmiennego stanowiska. Za taką nie można uznać argumentacji, że zeznania świadków J. M. i A. K. (w zakresie odnoszącym się do faktycznego świadczenia pracy przez M. K. (2)) powinny zostać ocenione jako wiarygodne, gdyż potwierdzały depozycje odwołujących się. Te ostatnie zostały bowiem również (we wspomnianym zakresie) ocenione jako niewiarygodne. Ponadto symptomatyczne jest, że jedyny świadek, który nie był zainteresowany rozstrzygnięciem sprawy na korzyść którejkolwiek ze stron – J. T. w ogóle nie kojarzył osoby M. K. (2), choć był zatrudniony w tym samym czasie (J. T. pracował u M. K. (1) w okresie wakacyjnym 2018 r.), zaś swoje zeznania składał w czerwcu 2019 r. a więc w czasie, w którym powinien jeszcze pamiętać inne osoby zatrudniane przez M. K. (1), zwłaszcza że zatrudniała ona w firmie zaledwie kilka osób, wśród których wyjątkiem był odwołujący się jako zatrudniony na podstawie umowy o pracę. Powyższe względy czynią zasadną ocenę Sądu pierwszej instancji co do odmowy przyznania waloru wiarygodności zeznaniom świadków J. M. i A. K. oraz samych stron – M. K. (2) i M. K. (1) – w części odnoszącej się do potwierdzenia rzeczywistego świadczenia przez M. K. (2) na rzecz M. K. (1) pracy w reżimie ukształtowanym przez treść art. 22 § 1 k.p..

Nie sposób dopatrzeć się również błędu Sądu pierwszej instancji w zakresie braku ustalenia faktu rzeczywistego świadczenia przez M. K. (2) na rzecz M. K. (1) pracy w reżimie ukształtowanym przez treść art. 22 § 1 k.p. w oparciu o dokumentację przedstawioną przez odwołujących się. Przypomnienia wymaga, że odwołujący się przedstawili w toku postępowania sądowego takie dokumenty jak: umowa o pracę wraz z informacją o warunkach zatrudnienia i uprawnieniach pracowniczych, świadectwo pracy, formularz ZUS ZLA, formularz ZUS ZUA, podatkową księgę przychodów i rozchodów płatnika, pokwitowania odbioru przez M. K. (2) wypłat wynagrodzenia w gotówce, a w toku postępowania przed organem: miesięczną kartę ewidencji czasu pracy oraz fakturę nr (...) wystawioną przez płatnika w stosunku do (...) w dniu 31 lipca 2018 r.

Trudno dopatrywać się w samym wystawieniu przez płatnika wskazanej faktury dowodu potwierdzającego faktyczne zatrudnienie M. K. (2) w reżimie pracowniczym. Jeśli zaś chodzi o pozostałe dokumenty, to prowadzenie dokumentacji pracowniczej czy dopełnienie formalności składkowych nie świadczy o wykonywaniu przez M. K. (2) obowiązków ujętych w treści umowy o pracę, zwłaszcza że nie zostały złożone wiarygodne dowody potwierdzające faktyczne świadczenie pracy przez ubezpieczonego. Co więcej, umowa przewidywała, że strony sporządzą załącznik do umowy, w którym zostanie określony dokładny zakres obowiązków pracownika. Załącznik ten nie został złożony.

Jeśli chodzi o wskazywane przez odwołujących się okoliczności, mające uzasadniać potrzebę zatrudnienia M. K. (2) (planowana operacja onkologiczna płatnika składek; J. M. zatrudniony był u płatnika składek na podstawie umowy zlecenie i nie był dyspozycyjny, gdyż miał inne zatrudnienie; J. T. jest uczniem i był dyspozycyjny przez krótki czas; wysokie koszty firm zewnętrznych), to nie mogły one wyłączać obowiązku wykazania, że praca była faktycznie wykonywana przez M. K. (2) i to w reżimie pracowniczym. Należy mieć przy tym na względzie to, że potrzeba M. K. (1) zakontraktowania osoby obsługującej eventy wcale nie musiała zostać zaspokojona w drodze stosunku pracy, zwłaszcza że potrzeba ta miała charakter okresowy (chodziło o obsługę eventów wakacyjnych). Dodatkowo trzeba zauważyć, że ubezpieczony w swoich zeznaniach zaprzeczył, aby M. K. (1) wyjawiała mu swoje plany związane z poddaniem się operacji onkologicznej we wrześniu 2018 r., jak również zaprzeczył, aby miał po zakończeniu sezonu wakacyjnego zajmować się rozwożeniem gazet. To wszystko przemawia przeciwko istnieniu potrzeby płatnika zatrudniania ubezpieczonego na stałe i w pełnym wymiarze czasu pracy, a wskazywaniu okoliczności uzasadniających takie zatrudnienie jedynie na potrzeby procesu.

Przechodząc do istoty sporu trzeba wyjaśnić, że spór w niniejszej sprawie sprowadzał się do przyjęcia, czy zaistniała podstawa do objęcia M. K. (2) obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi pracowników, zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 1, art. 11 ust. 1 i art. 12 ust. 1 oraz art. 13 pkt 1 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz.U. z 2017 r. poz. 1778 ze zm. – w brzmieniu obowiązującym w dacie wydania spornej decyzji; dalej: „ustawa systemowa”).

Podstawę prawną zawarcia umowy o pracę stanowi art. 22 § 1 k.p., w myśl którego przez nawiązanie stosunku pracy pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem oraz w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę, a pracodawca – do zatrudniania pracownika za wynagrodzeniem. Treścią stosunku pracy jest zatem obowiązek osobistego wykonywania pracy określonego rodzaju przez pracownika pod kierownictwem, na rzecz i na ryzyko pracodawcy oraz obowiązek pracodawcy zatrudniania pracownika przy umówionej pracy i wypłacania mu wynagrodzenia za pracę.

Sąd Apelacyjny zwraca w tym miejscu uwagę, że w ugruntowanym stanowisku judykatury przyjmuje się, że chęć uzyskania świadczeń z ubezpieczenia społecznego, jako motywacja do podjęcia zatrudnienia, nie świadczy o zamiarze obejścia prawa, a dążenie do uzyskania przez zawarcie umowy o pracę ochrony gwarantowanej pracowniczym ubezpieczeniem społecznym nie może być uznane za zmierzające do dokonania czynności sprzecznej z prawem albo mającej na celu jego obejście, jeżeli umowa ta prowadzi do faktycznej realizacji zatrudnienia spełniającego cechy stosunku pracy. Dlatego przy rozstrzygnięciu niniejszej sprawy nie ma znaczenia fakt, że umowa o pracę została zawarta w celu uzyskania świadczeń przez ubezpieczonego. Dążenie do zagwarantowania ochrony zapewnionej pracowniczym ubezpieczeniem społecznym nie może być bowiem z definicji uznane za zmierzające do dokonania czynności sprzecznej z prawem albo mającej na celu obejście prawa.

Stwierdzenie zatrudnienia na podstawie stosunku pracy wymaga jednoznacznych ustaleń, że zostały spełnione warunki podjęcia takiego zatrudnienia oraz, że miało miejsce wykonywanie obowiązków w sposób charakterystyczny dla stosunku pracy. W procesie cywilnym obowiązuje bowiem wyrażona w art. 6 k.c. zasada rozkładu ciężaru dowodu, zgodnie z którą ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z tego faktu wywodzi skutki prawne. Stosownie zaś do art. 232 k.p.c. strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne.

Na gruncie podlegania ubezpieczeniom społecznym w związku z nawiązaniem stosunku pracy z orzecznictwa sądów wynika, że umowę o pracę uważa się za zawartą dla pozorów, jeżeli przy składaniu oświadczeń woli obie strony mają świadomość, że osoba określona w umowie o pracę jako pracownik nie będzie świadczyć pracy, a osoba wskazana jako pracodawca nie będzie z jej pracy korzystać (zob. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z 4 sierpnia 2005 r., sygn. II UK 321/04). Do zawarcia umowy o pracę stosuje się bowiem odpowiednio, na podstawie odesłania zawartego w art. 300 k.p., przepisy części ogólnej Kodeksu cywilnego odnoszące się do wad oświadczenia woli (art. 82-88 k.c.).

Zgodnie z art. 83 § 1 zd. 1 k.c. nieważne jest oświadczenie woli złożone drugiej stronie za jej zgodą dla pozorów. Art. 83 k.c. charakteryzuje czynność prawną pozorną przez wskazanie trzech jej elementów, które muszą wystąpić łącznie: oświadczenie woli musi być złożone tylko dla pozorów, oświadczenie woli musi być złożone drugiej stronie, adresat oświadczenia woli musi zgadzać się na dokonanie czynności prawnej jedynie dla pozorów. Złożenie oświadczenia woli dla pozorów oznacza, że osoba oświadczająca wolę w każdym wypadku nie chce, aby powstały skutki prawne, jakie zwykle prawo łączy ze składanym przez nią oświadczeniem. Brak zamiaru wywołania skutków prawnych oznacza, że osoba składająca oświadczenie woli albo nie chce w ogóle wywołać żadnych skutków prawnych, albo też chce wywołać inne, niż wynikałoby ze złożonego przez nią oświadczenia woli.

Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego do objęcia pracowniczym ubezpieczeniem społecznym, nie może dojść, gdy zgłoszenie do ubezpieczenia dotyczy osoby, która nie jest pracownikiem, a zgłoszenie to następuje pod pozorem zatrudnienia (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego: z 18 października 2005 r., sygn. II UK 43/05 i z 18 maja 2006 r., sygn. III UK 32/06). Wobec tego warunkiem pracowniczego ubezpieczenia społecznego jest istnienie faktycznego stosunku pracy, a o ważności stosunku pracy świadczy to, czy oświadczenie woli zawarte w umowie pracy nie zawierają wad, które powodowałyby ich nieważność bądź bezskuteczność.

Z powyższych względów na istnienie stosunku pracy nie składa się tylko samo zawarcie (podpisanie) umowy o pracę, ale przede wszystkim zamiar stron oraz faktyczne wykonywanie określonej pracy, na warunkach wynikających z umowy. Istotne przy tym jest, aby stosunek pracy zrealizował się przez wykonywanie zatrudnienia o cechach pracowniczych. Zasadnicze znaczenie w procesie sądowego badania, czy dany stosunek prawny jest stosunkiem

pracy, ma ustalenie faktyczne, czy praca wykonywana w ramach badanego stosunku prawnego rzeczywiście ma cechy wymienione w art. 22 § 1 k.p. W tym celu bada się okoliczności i warunki, w jakich dana osoba wykonuje czynności na rzecz innego podmiotu prawa i dopiero w wyniku tego badania (poczynienia stosownych ustaleń) rozstrzyga się, czy czynności te świadczone są w warunkach wskazujących na stosunek pracy.

Do ustalenia, że doszło do powstania pomiędzy stronami stosunku pracy nie jest zatem wystarczające spełnienie warunków formalnych zatrudnienia, takich jak zawarcie umowy o pracę, odbycie szkolenia w dziedzinie bhp i odpowiednich badań lekarskich oraz zgłoszenie do ubezpieczenia, a konieczne jest ustalenie, że strony miały rzeczywisty zamiar (wolę) wykonywać obowiązki stron stosunku pracy i to czyniły. Nie może bowiem być tolerowana sytuacja, w której osoba zainteresowana w uzyskaniu świadczeń z ubezpieczenia społecznego, do których nie ma tytułu, z pomocą płatnika składek wytwarza dokumenty służące wyłącznie do tego celu. Zwrócił na to uwagę Sąd Najwyższy stwierdzając w wyroku z 18 maja 2006 r. (sygn. III UK 32/06), że do objęcia pracowniczym ubezpieczeniem społecznym nie może dojść wówczas, gdy zgłoszenie do tego ubezpieczenia dotyczy osoby, która nie jest pracownikiem, a zatem zgłoszenie do ubezpieczenia społecznego następuje pod pozorem zatrudnienia. Podobnie w wyroku z 10 lutego 2006 r. (sygn. I UK 186/05) Sąd Najwyższy stwierdził, że podleganie ubezpieczeniom społecznym wynika z prawdziwego zatrudnienia, a nie z samego faktu zawarcia umowy o pracę. Taki sam pogląd wyraził Sąd Najwyższy w wyroku z 26 września 2006 r. (sygn. II UK 2/06), w którym uznał, że nie stanowi podstawy do objęcia ubezpieczeniem społecznym dokument nazwany umową o pracę, jeżeli rzeczywisty stosunek prawny nie odpowiada treści art. 22 k.p. Dokument w postaci umowy o pracę nie jest więc niepodważalnym dowodem na to, że osoby podpisujące go, jako strony umowy, faktycznie złożyły oświadczenia woli o treści zapisanej w dokumencie.

Zważywszy na ustalone w niniejszym procesie okoliczności faktyczne, w ocenie Sądu Apelacyjnego odwołujący się nie przedstawili wiarygodnych dowodów świadczenia przez M. K. (2) pracy na rzecz M. K. (1) w sposób charakterystyczny dla stosunku pracy. Zaoferowane dowody nie wyjaśniły wątpliwych co do okoliczności związanych z pracowniczym zatrudnieniem ubezpieczonego. Sąd Odwoławczy zważył również, że M. K. (1) po tym jak ubezpieczony stał się niezdolny do pracy nie zatrudniła żadnych innych osób na jego miejsce. Nie widziała konieczności zastępstwa M. K. (2) podczas jego pobytu na zwolnieniu lekarskim i to nawet w miesiącu, w którym miała przejść swój własny zabieg, wyłączający jej aktywność zawodową. Zdaniem Sądu Apelacyjnego nie ma żadnych miarodajnych dowodów potwierdzających, że w spornym okresie ubezpieczony faktycznie podjął i świadczył pracę u płatnika składek na podstawie umowy o pracę, a wszechstronna ocena dowodów z dokumentów zgromadzonych w aktach sprawy pod kątem elementów stosunku pracy, o których mowa w art. 22 § 1 k.p. wskazywała na wykreowany przez płatnika i ubezpieczonego stosunek prawny, który nie zrodził obowiązku ubezpieczenia społecznego z tego tytułu, co czyniło zasadnym stanowisko organu rentowego w zaskarżonej decyzji. W takich okolicznościach umowę o pracę z 30 lipca 2018 r. zawartą przez M. K. (1) z M. K. (2) należało zakwalifikować jako zawartą dla pozorów zgodnie z art. 83 § 1 k.c.

Z wyżej naświetlonych względów Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 385 k.p.c., oddalił apelację jako bezzasadną, o czym orzekł w punkcie I wyroku.

O kosztach procesu w instancji odwoławczej Sąd Apelacyjny orzekł w punkcie II wyroku, na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 i 2 k.p.c., przy zastosowaniu zasady odpowiedzialności strony za wynik procesu, ustalając kwotę wynagrodzenia pełnomocnika organu w osobie radcy prawnego na podstawie § 9 ust. 2 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych, na kwoty po 240 zł od każdego z odwołujących się. Sąd Apelacyjny uwzględnił bowiem, że przedmiotem sporu między stronami było podleganie ubezpieczeniom społecznym.

Zgodnie z art. 15zsz⁽¹⁾ ust. 1 pkt 4 ustawy z 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych (Dz. U. z 2020 r. poz. 1842 ze zm.), w okresie obowiązywania stanu zagrożenia epidemicznego albo stanu epidemii ogłoszonego z powodu COVID-19 oraz w ciągu roku od odwołania ostatniego z nich, w sprawach rozpoznawanych według przepisów ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego w pierwszej i drugiej instancji sąd rozpoznaje sprawy w składzie jednego sędziego. Przepis art. 15zsz1 w brzmieniu nadanym ustawą z dnia 28 maja

2021 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2021 r. poz. 1090) zgodnie z przepisem przejściowym – art. 6 – znajduje zastosowanie do postępowań rozpoznawanych według przepisów Kodeksu postępowania cywilnego wszczętych i niezakończonych przed dniem wejścia w życie ustawy nowelizującej, a sprawy, które przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy sąd rozpoznawał w składzie innym niż jednego sędziego, w dalszym ciągu prowadzone są przez tego sędziego, któremu sprawa została przydzielona jako referentowi, do zakończenia sprawy w danej instancji.

Ewa Stryczyńska